



Nicoletta Giampietro

Nikt nie wie, że tu jesteś



ISBN: 978-83-66512-59-7

Oprawa: twarda

Tłumaczenie: Anna Makowiecka

Premiera: 16 września 2020

Cena: 44,90 zł

Format: 123 × 195 mm



„Wspaniała opowieść o przyjaźni i rodzinie”.

[General Anzeiger](#)

„To poruszająca i wciągająca historia opowiadająca o doświadczeniach pokolenia drugiej wojny światowej, o dorastaniu oraz o sile przyjaźni w dramatycznych czasach”.

[SWR 2 „SWR2 Am Samstagnachmittag”](#)

„Wielopoziomowa powieść Nicoletty Giampietro wyróżnia się dzięki plejadzie różnorodnych postaci stworzonych z niezwykłym wyczuciem”.

[buchrezensionen.org](#)

„Fascynująca, pełna empatii, cudowna i poruszająca opowieść o tym, jak wiele odwagi i siły daje przyjaźń, oraz o tym, jak ważna jest stabilna rodzina. Autorka uderza we właściwe nuty i z wielką narracyjną siłą przedstawia czasy wojny”.

[der-kultur-blog.de](#)

„Faszyzm oczami dziecka – bardzo interesujące”.

[Hörzu](#)

„W książce *Nikt nie wie, że tu jesteś* Nicoletta Giampietro opowiada fascynującą i pełną napięcia historię o bohaterstwie, które nie może zostać zapomniane”.

[renies-lesetagebuch.blogspot.com](#)

„Książka, która dodaje odwagi!”

[Denglers-buchkritik.de](#)

Dwunastoletni Lorenzo ma spędzić wojnę u ciotki w Sienie, Toskania ciągle wydaje się bowiem bezpieczna. W nowym, pełnym krętych uliczek, mieście chłopiec poznaje Franca, z którym łączy go uwielbienie dla Mussoliniego i marzenie o zwycięstwie Włoch. Kiedy jednak koledzy zaprzyjaźniają się z żydowskim chłopcem imieniem Daniele, ich oddanie dla sprawy zaczyna się kruszyć.

Tymczasem Niemcy zajmują Sienę. Lorenzo nie chce się przyglądać beczynnemu deportacji żydowskich mieszkańców, podejmuje więc decyzję, która zagrozi bezpieczeństwu całej rodziny...

Nicoletta Giampietro

Urodziła się w 1960 roku, dorastała w Mediolanie we włosko-francuskiej rodzinie. Studiowała nauki polityczne i historię w Mediolanie i Tybindze, a w roku 1986 przeprowadziła się na stałe do Niemiec. Kilka lat spędziła w Kolonii i Rotterdamie, a od dwudziestu pięciu lat mieszka w Munguncji. Autorka zna pięć języków, jest mężatką i ma czworo dorosłych dzieci. *Nikt nie wie, że tu jesteś* to jej pierwsza powieść.

Sonia Draga sp. z o.o., ul. Fitelberga 1, 40-588 Katowice,

tel.: 32 7826477, 7826037, fax: 032 2537728

Dział handlowy: Danuta Czarnowska, 693420384,

danuta@soniadraga.com.pl

Promocja: Agnieszka Jedlińska, 695672067,

agnieszka@soniadraga.com.pl

Redakcja: redakcja@soniadraga.pl

Nicoletta Giampietro o pracy nad powieścią *Nikt nie wie, że tu jesteś*, o tym, co odkryła w czasie gromadzenia materiałów do niej, oraz o tym, co książka ma wspólnego z historią jej rodziny.

Akcja Pani powieści osadzona jest w Sienie lat 40. ubiegłego wieku. Pani natomiast urodziła się i wychowała w Mediolanie. Skąd pomysł, by historia rozgrywała się w Toskanii?

Rodzina Giampietro wywodzi się ze starej ziemiańskiej szlachty i zamieszkiwała pierwotnie na południu Włoch, w dzisiejszym regionie Basilicata. Moi przodkowie ze strony dziadka wiele pokoleń temu osiedli jednak w Sienie. Posiadali tam kilka pałaców, które z biegiem czasu utracili, a także dom na obrzeżach starówki. Akcja powieści rozgrywa się właśnie w tym przepięknym, nieco strasznym domu. Okolice domu są rzadziej odwiedzane przez turystów i przez to zachowały pierwotny charakter. Najpiękniejsze wspomnienia, jakie mam z dzieciństwa, łączą się właśnie z tym domem. Kiedy ja i moja siostra byłyśmy dziećmi, każdego roku w Święto Zmarłych odwiedzałyśmy w nim nasze cioteczne babcie, Marię i Lilli. Uwielbiałyśmy Sienę, która była o wiele piękniejsza i pachniała lepiej niż szary Mediolan, w którym mieszkaliśmy na co dzień.

Czy to oznacza, że książka zawiera motywy związane z historią Pani rodziny?

Tak i nie. Moja rodzina i związane z nią opowieści stanowią pierwowzór dla wielu postaci i epizodów w książce. W szczególności dotyczy to niestandardowego dzieciństwa mojego ojca Guido. Kiedy w 1933 roku ojciec ukończył pierwszą klasę szkoły, mój dziadek, oficer, został przeniesiony z Neapolu do Rzymu. Na czas przeprowadzki ojciec miał zostać w Sienie u swojego dziadka i wspomnianych już ciotek Marii i Lilli. Ponieważ rodzina chętnie gościła ojca u siebie, z planowanych kilku letnich tygodni zrobiły się cztery lata. Rodziców widywałem tylko dwa razy do roku. Jako mała dziewczynka byłam zafascynowana tą historią, a jednocześnie wydawała mi się ona bardzo dziwna. Jak rodzice mogli zrobić coś takiego dziecku? W końcu nie istniała nawet konieczność pozostawienia go u rodziny, bo wtedy panował jeszcze pokój. Mój ojciec zawsze uparcie twierdził, że nie stała mu się żadna krzywda. Nie całkiem w to wierzę, a motyw rozdzielenia głównego bohatera Lorenza z rodzicami odgrywa w powieści ważną rolę.

A w jakim stopniu książka odbiega od wątków biograficznych?

Mój ojciec to nie Lorenzo! Pozwoliłam sobie wyjść poza losy mojej rodziny. Na początku zrobiła na mnie wrażenie historia młodego polskiego lekarza żydowskiego pochodzenia, Igio Steinwurzela, którego moja rodzina ukrywała przez kilka tygodni podczas niemieckiej okupacji. Mężczyzna przeżył wojnę i potem ożenił się z najlepszą przyjaciółką ciotki Lilli. Ten epizod miał wpływ na kształt książki, co więcej, sprawił, że zaczęłam poszukiwać dalszych informacji. Większość żydowskich rodzin ze Sieny zdołała uciec lub się ukryć, między innymi dzięki gotowości do udzielania pomocy przez część miejscowej ludności oraz przez prefekta Giorgia Chiurco, który w porę ostrzegał o zagrożeniu. Jedna z rodzin zignorowała jednak ostrzeżenia i została deportowana do Auschwitz wraz z trzynastoletnim synem Ferruciem. Kiedy tę historię usłyszała moja najmłodsza córka, była w szoku. Podczas naszych rozmów na ten temat zrodziła się koncepcja powieści. Chciałam, by znalazło się w niej również przesłanie o nadziei.

Jak wyglądało poszukiwanie informacji historycznych do powieści?

Zaczęłam od naszych rodzinnych anegdot. Przykładowo: moi dziadkowie przeprowadzili się w 1937 roku do Trypolisu. Libia była wtedy włoską kolonią. W powieści wykorzystałam wspomnienia ojca o adiutancie dziadka o imieniu M'barek, który pomagał dziadkowi i w obowiązkach służbowych, i w domu. Z tych wspomnień stworzyłam postać Hakima. Kiedy rodzina ojca wróciła w końcu do Sieny, w ich domu mieszkała wspaniała, uwielbiana przez wszystkich stara gospodyni Cesira. Również ona pojawia się w powieści. Wiele innych epizodów w powieści wzorowanych jest na autentycznych wydarzeniach. Często, jak w przypadku niemieckiej akcji odwetowej w miasteczku Sant'Ansano, zmieniałam z przyczyn literackich nazwy, imiona czy niektóre szczegóły. Zbierając dokumentację, dokonałam wielu odkryć. Nie było łatwo znaleźć dobrą, a przede wszystkim obiektywną literaturę przedmiotu dotyczącą tych czasów. Byłam zaskoczona, jak niewiele przez ostatnie dziesięciolecie prowadziło się badań dotyczących włoskiego faszyzmu, czasu okupacji i związanej z nimi wojny domowej. Byłam też zadziwiona, jak wiele faktów zostało we Włoszech przemilczanych, przekręconych, sfałszowanych, tylko po to, by uniknąć ostatecznego rozrachunku z własną historią. Wynikiem tego są problemy, które wyniszczały Włochy w dziesięcioleciach po wojnie i wyniszczają je aż do teraz.